

Sygn. akt II AKa 175/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2012 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Lucyna Juszczyk
Sędziowie:	SSA Anna Grabczyńska-Mikocka SSA Jacek Polański (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anita Kus

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Krzysztofa Knapika

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2012 roku sprawy

W. W.

oskarżonego z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i inne

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11 maja 2012 roku sygn. akt III K 242/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzekając w zakresie punktu III aktu oskarżenia uznaje oskarżonego W. W. za winnego tego, że w dniu 10 maja 2011 r. w O. województwa (...) kilkakrotnie uderzył ręką w twarz, wykręcał ręce, dusił, szarpał za włosy oraz popychał swoją matkę E. W. powodując u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia twarzy z otarciem naskórka, stłuczenia w okolicy uda lewego, sińca bocznej górnej części uda lewego 6 x 5 cm, drobnego otarcia naskórka wargi górnej strony lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, tj. przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na mocy art. 157 § 2 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której – na mocy art. 63 § 1 k.k. – zalicza okres tymczasowego aresztowania od dnia 10 maja 2011 r. do dnia 18 października 2012 r.;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego W. W. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. C. 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, w tym podatek od towarów i usług, za obronę oskarżonego z urzędu przed Sądem Apelacyjnym.

Sygn. akt II AKa 175/12

## UZASADNIENIE

W. W. oskarżony został o to, że:

II. w okresie od 9 maja do 10 maja 2011 r. w O., województwa (...), działając ciągiem przestępstw, w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu dwukrotnie znieważył swoją matkę E. W. słowami wulgarnymi w jej obecności i tak:

- w dniu 9 maja 2011 r. w O. znieważył swoją matkę E. W. słowami wulgarnymi w jej obecności,

- w dniu 10 maja 2011 r. w O. znieważył swoją matkę E. W. słowami wulgarnymi w jej obecności,

przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia oraz w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k.,

tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,

III. w dniu 10 maja 2011 r. w O., województwa (...), używając przemocy polegającej na unieruchomieniu, przytrzymywaniu rąk i nóg, biciu, szarpaniu, duszeniu i obnażaniu swojej matki E. W., oraz słownie grożąc odbyciem stosunku płciowego usiłował doprowadzić ją do obcowania płciowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na skuteczny opór i ucieczkę wymienionej, skutkiem czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia twarzy z otarciem naskórka, stłuczenia w okolicy uda lewego, sińca bocznej górnej części uda lewego 6 x 5 cm, drobnego otarcia naskórka wargi górnej strony lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia oraz w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k.,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 3 pkt 3 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 11 maja 2012 r. sygn. akt III K 242/11 Sąd Okręgowy w Krakowie:

I. w zakresie czynu opisanego pkt II aktu oskarżenia uznał oskarżonego W. W. za winnego tego, że:

1. w dniu 9 maja 2011 r. w O., województwa (...), znieważył swoją matkę E. W. słowami wulgarnymi w jej obecności, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia oraz w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, co stanowi występki z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,

2. w dniu 10 maja 2011 r. w O., województwa (...), znieważył swoją matkę E. W. słowami wulgarnymi w jej obecności, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia oraz w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, co stanowi występki z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,

przy czym ustalili, iż czynów tych dopuścił się w podobny sposób w krótkich odstępach czasu i za to na mocy art. 216 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 20 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 zł;

II. oskarżonego W. W. uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt III aktu oskarżenia, z tym że przyjął, iż w dniu 10 maja 2011 r. w O., województwa (...), używając przemocy polegającej na chwytniu za nogi, biciu, szarpaniu, duszeniu swojej matki E. W., oraz grożąc odbyciem stosunku płciowego usiłował doprowadzić ją do obcowania płciowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na skuteczny opór i ucieczkę wymienionej, skutkiem czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia twarzy z otarciem naskórka, stłuczenia w okolicy uda lewego, sińca bocznej górnej części uda lewego 6 x 5 cm, drobnego otarcia naskórka wargi górnej strony lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia oraz w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, co stanowi zbrodnię z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 3 pkt 3 k.k.

i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 3 pkt 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności;

III. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 1982 r. Nr16 poz. 124 z późn. zm.), § 14 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163 poz. 1348) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. C. - Kancelaria Adwokacka w O. kwotę 1.549,80 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu W. W., przy czym kwota ta obejmuje podatek VAT;

IV. na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, tj. wydatków i opłaty.

Wyrok powyższy zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się czynu mającego polegać na usiłowaniu zgwałcenia, w sytuacji gdy zgromadzony materiał dowodowy w zakresie tego konkretnego czynu, po odmowie zeznań przez pokrzywdzoną i objęciu jej zeznań zakazem dowodowym, absolutnie do tego nie wystarczał, a do tego powodował istotne wątpliwości, co do rzeczywistego podjęcia działań w kierunku usiłowania zgwałcenia - które to wątpliwości powinny być rozstrzygane na korzyść oskarżonego,
2. obrazę prawa materialnego poprzez przyjęcie, że przypisany oskarżonemu aktem oskarżenia czyn z art. 216 k.k. stanowi dwa odrębne przestępstwa i w konsekwencji orzeczenie kary za dwa występki z zastosowaniem art. 91 § 1 k.k., podczas gdy analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi do wniosku, że zachowanie oskarżonego stanowiło jeden czyn w rozumieniu art. 12 k.k.,
3. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary, poprzez brak uwzględnienia wszystkich dyrektyw wymiaru kary wynikających z art. 53 § 2 k.k., zaś przede wszystkim braku zastosowania dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary w związku z zakwalifikowaniem stanu poczytalności oskarżonego w świetle art. 31 § 2 k.k.

Obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- prawidłowe zakwalifikowanie zachowania oskarżonego w zakresie przypisanego czynu z art. 216 k.k. jako jednego czynu zabronionego w rozumieniu art. 12 k.k. i w następstwie tego - zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary przez odstąpienie od jej wymierzenia w myśl art. 60 § 7 k.k. wraz z orzeczeniem odpowiedniego środka karnego w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej (art. 39 pkt 2b k.k.), w związku z zakwalifikowaniem stanu poczytalności oskarżonego w świetle art. 31 § 2 k.k.,
- uniewinnienie oskarżonego od zarzutu usiłowania przestępstwa zgwałcenia i zastosowanie do zachowania oskarżonego kwalifikacji prawnej z art. 157 § 2 k.k., a przy ewentualnym skazaniu za czyn art. 157 § 2 k.k. - zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary poprzez odstąpienie od jej wykonania i orzeczenie odpowiedniego środka karnego (art. 39 pkt 2b k.k.) z uwagi na treść art. 60 § 7 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,
- zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, wobec zakwalifikowania stanu poczytalności oskarżonego, w świetle art. 31 § 2 k.k.,

2. względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji celem ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji obrońca oskarżonego wskazał, iż:

- zachowanie oskarżonego w nocy z 9 na 10 maja 2011 r. stanowi jeden czyn zabroniony (art. 12 k.k.), a co za tym idzie - jedno przestępstwo, gdyż spełnione są przesłanki konstrukcji czynu ciągłego, przewidzianej w art. 12 k.k., bo zachowanie oskarżonego oddzielone było jedynie kilkoma godzinami snu, w który oskarżony zapadał mimowolnie, będąc pod wpływem alkoholu, zaś po przebudzeniu, znajdując się nadal pod wpływem alkoholu, ciągle ubliżał pokrzywdzonej, w subiektywnym poczuciu żalu do matki, więc ciągłość czynu, tożsamość osoby pokrzywdzonej i przedmiot zamachu w postaci dobra osobistego są zachowane, natomiast okoliczności sprawy uzasadniają przyjęcie, że zachowanie oskarżonego było wynikiem „z góry powziętego zamiaru”, której to przesłanki Sąd Okręgowy nie rozważył;

- zakwalifikowanie zachowań oskarżonego jako jednego czynu zabronionego umożliwia odstąpienie od wymierzenia oskarżonemu kary i orzeczenie odpowiedniego środka karnego stosownie do art. 60 § 7 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.;

- w zakresie zarzutu usiłowania zgwałcenia matki – po odmowie składania zeznań przez pokrzywdzoną pozostały materiał dowodowy nie wskazuje - bez żadnych wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. - na usiłowanie przestępstwa zgwałcenia przez oskarżonego, skoro:

a) oskarżony konsekwentnie i wiarygodnie nie przyznawał się do tego czynu, przyznając się do popełnienia czynu z art. 216 k.k., a wyjaśnieniach ze śledztwa również do popełnienia czynu z art. 157 § 2 k.k., co wskazuje, że nie unika konsekwencji swojego zachowania, a jedynie wyjaśnia, że po spożyciu alkoholu co prawda był agresywny wobec matki, jednakże absolutnie nie podejmował realnych kroków w kierunku zgwałcenia,

b) przesądzając o usiłowaniu zgwałcenia Sąd Okręgowy oparł się jedynie na zeznaniach świadków pośrednich (małżonkach G. i funkcjonariuszach Policji), którzy swą wiedzę odnośnie przebiegu wydarzeń czerpali od samej pokrzywdzonej, przyjmując na podstawie zeznań tych świadków, że pokrzywdzona „wzburzona” i „przerażona”, „nie mogąca złapać tchu” - na gorąco relacjonowała zajście, że „syn chciał ją zabić - dusił ją, chciał jej skrócić kark, próbował ją zgwałcić” (k. 5v pisemnych motywów zaskarżonego wyroku),

c) istnieją wątpliwości co do możliwości dosłownego rozumienia wypowiedzi pokrzywdzonej, a zwłaszcza tych złożonych w stanie wzburzenia i „przerażenia”, wynikające z:

- niekonsekwencji polegającej na ustaleniu przez Sąd Okręgowy - wyłącznie na podstawie zeznań powołanych wyżej świadków - że oskarżony popełnił usiłowanie zgwałcenia swojej matki, przy jednoczesnym – słusznym - niezarzuceniu oskarżonemu usiłowania zabójstwa, wynikającego z zeznań tych samych świadków,

- dalszego zachowania pokrzywdzonej, tj. wycofania wniosku o ściganie przestępstwa z art. 190 k.k., skorzystania z prawa przewidzianego w art. 182 § 1 k.p.k., złożenia pisemnych próśb o łagodniejsze potraktowanie jej syna (pisma z 23 marca 2012 r. i 6 czerwca 2012 r.), uzasadniających wniosek, iż pierwotna reakcja pokrzywdzonej i daleko idący odpis zachowania jej syna, po upływie określonej ilości czasu odpowiednio został zrationalizowany, a zwłaszcza pozbawiony nadmiernej oceny emocjonalnej,

- braku obrażenia tzw. sfer erogennych u pokrzywdzonej,

- nonsensowności poprzedzenia zgwałcenia groźbą dokonania tego czynu,

co uzasadnia niewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. 197 § 3 pkt 3 k.k. oraz wniosek o obniżenie - przy uwzględnieniu dyrektywy z art. 53 § 2 k.k. - wysokości orzeczonej kary w pozostałym zakresie czynu zarzucanego w punkcie III aktu oskarżenia (art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.), z uwagi na jej rażącą niewspółmierność, gdyż:

- oskarżony cierpi na poważną chorobę psychiczną -- schizofrenię paranoidalną, co wskazuje na zasadność wdrożenia i kontynuowania odpowiedniej terapii,

- oskarżony nigdy nie był karany, a już na etapie postępowania przygotowawczego, podjął wszelkie możliwe w jego sytuacji próby pojednania się z pokrzywdzoną i przywrócenia z nią możliwie normalnych relacji (wysłał z aresztu list do matki), czego konsekwencją jest zachowanie pokrzywdzonej, polegające skierowaniu do Sądu listów z prośbami o łagodne potraktowanie syna jej syna (pisma z 23 marca 2012 r. i 6 czerwca 2012 r.),

- nie zastosowano możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary przewidzianej w art. 31 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest częściowo zasadna, albowiem Sąd Okręgowy – w zakresie ustaleń faktycznych w odniesieniu do zarzucanego oskarżonemu usiłowania zgwałcenia - wyciągnął zbyt daleko idące wnioski z przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów. Dlatego też konieczna była zmiana zaskarżonego wyroku co do opisu zachowania przypisanego oskarżonemu w ramach zarzutu z pkt III aktu oskarżenia, kwalifikacji prawnej tego zachowania oraz wymierzonej za nie oskarżonemu kary. Nie są natomiast zasadne zarzuty obrońcy: naruszenia art. 12 k.k. w zakresie przypisanych oskarżonemu przestępstw z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i rażącej niewspółmiernej surowości kary wynikającej z niezastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary i odstąpienia od wymierzenia mu kary.

Rację ma obrońca oskarżonego, iż na podstawie dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie nie można ustalić w sposób wymagany przepisami procesowymi, iż oskarżony usiłował zgwałcić swoją matkę. Z uwagi na skorzystanie przez pokrzywdzoną z prawa do odmowy składania zeznań, materiał dowodowy był w niniejszej sprawie bardzo ograniczony. Stanowiły go zeznania krewnych i zarazem sąsiadów pokrzywdzonej E. W., tj. małżonków B. i J. G. oraz policjantów P. N. i P. P.. Wszyscy oni nie byli jednak naocznymi świadkami zdarzenia, a wiedzę o nim posiadali wyłącznie z relacji pokrzywdzonej. Relacje te nie były jednak wystarczające do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych co do tego, że oskarżony usiłował zgwałcić swoją matkę. Były one bowiem niezwykle krótkie i nie można na ich podstawie wyciągać wniosku np. co do tak istotnej kwestii, jakie to czynności wykonawcze podjął oskarżony w związku z realizacją zamiaru zgwałcenia matki. Jest to zaś konieczne dla ustalenia choćby tego, czy zmierzały one już – jak wymaga tego ustawa – bezpośrednio do dokonania, czy też wypowiedź pokrzywdzonej o tym, że syn chciał ją zgwałcić, może być rozumiana w ten sposób, że oskarżony groził matce, że ją zgwałci, a zatem, czy matka wywodziła swoje przekonanie o zamiarze zgwałcenia tylko na podstawie gróźb pokrzywdzonego, czy też na podstawie tego, że podjął czynności, które jednoznacznie na to wskazywały. Powtórzyć należy, że przy rozstrzyganiu tych wątpliwości niedopuszczalne byłoby sięganie po zeznania pokrzywdzonej, a możliwe jest tylko oparcie się na zeznaniach świadków ze słyszenia.

Ponadto choć określenie „zgwałcenie” w języku potocznym ma znaczenie zbliżone do jego znaczenia w języku prawnym, bo chodzi o zmuszenie kobiety siłą do stosunku płciowego, to jednak dla przypisania zbrodni zgwałcenia istotne znaczenie ma też ustalenie, który ze wskazanych w art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 3 pkt 3 k.k. sposobów doprowadzenia do obcowania płciowego wykorzystał sprawca, a zatem, czy posłużył się przemocą, groźbą, czy też podstępem oraz w jaki konkretnie sposób użył któregoś z wymienionych wyżej sposobów. Tymczasem z zeznań świadków nie wynika to w sposób jednoznaczny i nie da się tego stanowczo ustalić. B. G. zeznała tylko, że pokrzywdzona „Ciągle powtarzała, że ją (oskarżony – przyp. SA) dusił, że chciał ją zabić, że by jej skręcił kark. Nie rozmawialiśmy długo, bo ja ją prosiłam, żeby zadzwoniła na Policję. (...) spotkałam tego samego dnia E. (...) i wtedy przyznała się, że syn chciał ją zgwałcić. Wcześniej ona mi nic takiego nie mówiła, w ogóle po zdarzeniu mało rozmawialiśmy (...)” (k. 67). Z kolei policjant P. P. zeznał, że pokrzywdzona zgłosiła, iż „(...) nietrzeźwy syn awanturuje się z nią. Twierdziła, że jej groził pozbawieniem życia, że bił ją, dusił, szarpał. Kobieta twierdziła również, że syn chciał ją doprowadzić do obcowania płciowego, ale odpuścił” (k. 262v). Przed sądem Przemysław P. nie pamiętał już dokładnie szczegółów – co sam przyznał (k. 455) – zeznał natomiast, że pokrzywdzona powiedziała, że była przez oskarżonego ciągnięta za włosy, popychana, a także że syn próbował ją zgwałcić. Z kolei, policjant P. N. zeznał, że: pokrzywdzona poinformowała, iż oskarżony groził jej pozbawieniem życia, kilkakrotnie uderzył ręką w twarz, wykręcał jej ręce, dusił, szarpał za włosy oraz usiłował przemocą doprowadzić do obcowania płciowego (k. 263v), z tym jednak, że nie sprecyzował, na czym polegała ta przemoc. Na rozprawie P. N. zeznał (k. 540), że pokrzywdzona

wyraźnie powiedziała, że syn chciał ją zgwałcić, ale nie wypytywał ją o szczegóły z tym związane (k. 540v). Z dowodów powyższych wynika zatem wprawdzie, że wg relacji pokrzywdzonej oskarżony miał stosować wobec niej przemoc fizyczną i groźby, ale nie można w oparciu o zeznania świadków bez żadnych wątpliwości stwierdzić, że były one stosowane w związku z dążeniem przez oskarżonego do obcowania płciowego z pokrzywdzoną. Wskazać bowiem trzeba, że – jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego – przyczyną całego zdarzenia było to, że oskarżony chciał uzyskać od matki pieniądze, które mu ona obiecała za wykonanie przez niego prac porządkowych w przydomowym ogródku (k. 658). W takiej sytuacji stosowanie przez oskarżonego przemocy fizycznej i gróźb pozbawienia życia wcale nie musiało się wiązać z zamiarem oskarżonego zgwałcenia matki, lecz mogło stanowić środek do zmuszenia jej, by dała mu obiecane pieniądze.

Być może w tym samym celu oskarżony posłużył się wobec matki groźbami zgwałcenia jej. Słusznie obrońca wskazał na nielogiczność posługiwania się groźbami zgwałcenia w celu zmuszenia matki do obcowania płciowego. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie sytuacji, w której sprawca grozi pokrzywdzonemu popełnieniem danego przestępstwa, by wymusić na nim podporządkowanie się sprawcy dla umożliwienia mu dokonania tego właśnie przestępstwa. W takiej sytuacji pokrzywdzony nie miałby przecież żadnego logicznego powodu, żadnego interesu, by podporządkować się sprawcy, bo nic na tym, by nie zyskał, skoro i tak sprawca miałby popełnić przestępstwo, którego popełnieniem grozi pokrzywdzonemu. Logiczne byłoby zatem przyjęcie, że oskarżony – chcąc zmusić matkę do podporządkowania się jego woli w zakresie obcowania płciowego – groził użyciem przemocy o większym natężeniu. Takiej treści gróźb oskarżonego związanych z dążeniem przez niego do obcowania płciowego z matką nie ustalił Sąd Okręgowy, bo przecież uznanie przez ten Sąd gróźb pozbawienia życia za odrębny czyn, w odniesieniu do którego w związku z brakiem wniosku o ściganie należało umorzyć postępowania (k. 437v-438) – musiało być oparte na przyjęciu, że groźby te (nawet w części) nie stanowiły elementu usiłowania zgwałcenia, tj. że oskarżony nie wykorzystał ich, aby doprowadzić do obcowania płciowego z matką.

Niezależnie od tego zauważyć należy, iż z żadnego z dowodów, z których Sąd Okręgowy mógł skorzystać, nie wynika, by oskarżony miał grozić matce odbyciem stosunku płciowego. Nic na ten temat nie zeznał żaden ze wskazanych wyżej świadków ze słyszenia, a na zeznaniach pokrzywdzonej – jak już to wyżej wskazano – nie można się opierać. Nie miał zatem Sąd Okręgowy w ogóle podstaw dowodowych do przypisania oskarżonemu, że groził matce odbyciem stosunku płciowego.

Dodatkowe wątpliwości co do możliwości przypisania oskarżonemu usiłowania zgwałcenia wynikają z analizy zeznań policjanta P. P., który podał, że pokrzywdzona twierdziła, iż syn chciał ją doprowadzić do obcowania płciowego, ale „odpuścił” (k. 262v). Wprawdzie świadek ten na rozprawie uzupełnił swoją powyższą wypowiedź, stwierdzając, iż „mówiąc w odczytanych zeznaniach, że oskarżony odpuścił od doprowadzenia matki do obcowania płciowego, opierałem się na wypowiedzi pokrzywdzonej, iż jej synowi „nie stanął” (k. 456), jednakże nadal nie usunęło to wątpliwości co do tego, czy – gdyby nawet założyć, że oskarżony podjął jakieś działania zmierzające do zgwałcenia matki – to jednak nie odstąpił on dobrowolnie od dokonania tego czynu.

Dodać przy tym należy, iż przytoczone wyżej zeznania P. P. pozostają w sprzeczności z przyjęciem przez Sąd Okręgowy, iż przyczyną uniknięcia zgwałcenia przez pokrzywdzoną była jej skuteczna obrona i ucieczka.

Z tych wszystkich względów zgodzić się więc należy z obrońcą, iż Sąd Okręgowy błędnie ustalił, że oskarżony usiłował zgwałcić swoją matkę.

Sąd Apelacyjny czyniąc powyższe rozważania nie opierał się na treści pisma pokrzywdzonej z dnia 6 czerwca 2012 r. (k. 649), ani też jej pisma z dnia 17 lutego 2012 r. (data wpływu 21 lutego 2012 r. – k. 521), które zapewne obrońca miał na względzie powołując się w apelacji na pismo z dnia 23 marca 2012 r. (którego brak w aktach), skoro i w tym piśmie pokrzywdzona prosiła o łagodne potraktowanie jej syna. Sąd Apelacyjny ujawnił treść pisma z dnia 6 czerwca 2012 r., bo wpłynęło ono już po wydaniu zaskarżonego wyroku, a w inny sposób nie byłoby możliwe zapoznanie się z jego treścią, aby ocenić jego znaczenie. Po ujawnieniu treści tego pisma okazało się, że pokrzywdzona podała w nim m.in. okoliczności faktyczne i zakwestionowała prawdziwość swoich zeznań złożonych poprzednio w niniejszej

sprawie. W takiej sytuacji opieranie się na treści tego pisma byłoby sprzeczne z treścią art. 174 k.p.k. Oznaczałoby bowiem zastępowanie zeznań – i to w sytuacji gdy świadek skorzystał z prawa do ich odmowy – treścią jej pisma. Z tego też powodu obrońca oskarżonego również nie mógł skutecznie powoływać się na pisma pokrzywdzonej jako argument wskazujący na istnienie wątpliwości co do prawdziwości wypowiedzi pokrzywdzonej o usiłowaniu zgwałcenia jej przez oskarżonego, co nie zmienia jednak faktu, że – z innych powodów, wskazanych wyżej – nie można było przypisać oskarżonemu usiłowania zgwałcenia.

Rację ma obrońca również, gdy powołuje się na to, że z zeznań świadków wynika, iż pokrzywdzona mówiła także o tym, że oskarżony chciał ją zabić. W tym przypadku uznać by należało, że podawała ona nawet sposób, w jaki oskarżony miałby tego dokonać, bo twierdziła, że oskarżony ją dusił. Tymczasem oskarżonemu nie postawiono zarzutu usiłowania zabójstwa. Nie można jednak – jak chce tego obrońca – wywodzić z tego, że relacje pokrzywdzonej na temat zachowania oskarżonego przekazane świadkom były nieprawdziwe. Ponownie wskazać bowiem należy, że bez możliwości uzyskania dokładnej wypowiedzi pokrzywdzonej na temat zachowania oskarżonego, bez możliwości zadania pokrzywdzonej pytań, na które odpowiedzi mogłyby rozwiać wątpliwości co do przebiegu zdarzenia, nie można poczynić jednoznacznych ustaleń faktycznych, istotnych dla prawnej oceny zachowania oskarżonego. Nie można przecież wyjaśnić choćby tego, dlaczego oskarżony zaprzestał duszenia matki, a więc, czy dobrowolnie odstąpił od realizacji zamiaru zabójstwa.

Nie można też zgodzić się z obrońcą, iż wycofanie przez pokrzywdzoną wniosku o ściganie przestępstw z art. 190 § 1 k.k. i skorzystanie przez nią z prawa do odmowy składania zeznań, czy też treść składanych przez nią pism, w których prosi o łagodne potraktowanie oskarżonego, świadczą o wątpliwościach co do prawdziwości wypowiedzi pokrzywdzonej na temat przedmiotowego zachowania oskarżonego. Nie można przecież tracić z pola widzenia silnych związków emocjonalnych łączących pokrzywdzoną z oskarżonym, które z pewnością miały istotny wpływ na postawę pokrzywdzonej w niniejszym postępowaniu. Wręcz nawet świadczyć to też może o tym, że pokrzywdzona nie miała żadnego powodu, by stawiać oskarżonemu tak poważne, a nieprawdziwe, zarzuty.

Ma rację natomiast obrońca, iż obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonej nie są tego rodzaju, by dawały podstawę do wnioskowania o usiłowaniu zgwałcenia przez oskarżonego. Bez zeznań pokrzywdzonej, które pozwoliłyby ustalić okoliczności powstania tych obrażeń nie można wyciągać wniosku, iż oskarżony zadał je, chcąc zgwałcić swoją matkę.

Odrzucić należy, jako nieprzekonujący, argument obrońcy jakoby wyjaśnienia oskarżonego były konsekwentne i wiarygodne, skoro skarżący sam przyznał, że choć oskarżony przez całe postępowanie przyznawał się do czynów z art. 216 § 1 k.k., to tylko początkowo przyznawał się do czynu z art. 157 § 1 k.k. Nie może być zatem mowy o konsekwentnych wyjaśnieniach oskarżonego. Ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonego dokonana przez Sąd Okręgowy została zatem w pełni podzielona przez Sąd Apelacyjny.

Pomimo opisanych wcześniej wątpliwości co do zarzuczonego oskarżonemu usiłowania zgwałcenia nie było potrzeby uchylania zaskarżonego wyroku i przekazywania sprawy do ponownego rozpoznania, jak wnosił o to na rozprawie odwoławczej prokurator. Problemem w niniejszej sprawie nie była bowiem ocena wiarygodności poszczególnych dowodów – w tym zakresie Sąd Apelacyjny, tak jak Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków za wiarygodne – a jedynie prawidłowość wyciągniętych z tych dowodów wniosków w zakresie ustaleń faktycznych. Nie było zatem konieczne ponowne bezpośrednio przesłuchanie świadków, skoro rzecz sprowadzała się jedynie do analizy zeznań, a w szczególności możliwości czynienia na ich podstawie konkretnych ustaleń faktycznych. Z tego też powodu nie sposób uznać za uchybienie tego, że świadek B. G. nie została przesłuchana bezpośrednio przed sądem (k. 553v). Niezależnie od tego, że spełnione były przesłanki z art. 391 § 1 k.p.k. uzasadniające odczytanie zeznań tego świadka, mieć też należy na uwadze, że w niniejszej sprawie ustalenia faktyczne mogły być czynione tylko na podstawie zeznań świadków ze słyszenia, w których przypadku istnieje duże prawdopodobieństwo zniekształcenia przekazywanych przez nich informacji. Dlatego istotne jest, by zostali oni przesłuchani niezwłocznie, by zniekształcenia te były jak najmniejsze. W chwili obecnej przesłuchanie B. G. nie mogłoby więc rozwiać wątpliwości, skoro naturalnym zjawiskiem jest zacieranie się w pamięci ludzkiej szczegółów, czego potwierdzeniem są stwierdzenia świadków P. P. (k. 455) i P. N. (k. 540) podczas przesłuchania ich na rozprawie sądowej, w których jednoznacznie przyznają oni, iż nie pamiętają już

szczegółów. Istotne jest również to, że zarówno z zeznań P. N. (k. 540v), iż nie pytał pokrzywdzonej o dalsze szczegóły, jak i z zeznań B. G. (k. 67), iż po zdarzeniu „mało” rozmawiała z pokrzywdzoną, wynika, że świadkowie ci uzyskali skąpe tylko wiadomości od pokrzywdzonej na temat przebiegu zdarzenia. W niniejszej zaś sprawie każde zapamiętane przez nich słowo mogło mieć znaczenie, a jego zmiana, zapomnienie, przekręcenie, mogło w istotny sposób zmienić sens wypowiedzi pokrzywdzonej. Obecnie nie da się już jednak uzyskać precyzyjnych zeznań świadków z uwagi na upływ czasu.

Nie było też podstaw do uchylenia wyroku w części dotyczącej powyższego czynu i przekazania w tym zakresie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania celem rozważenia możliwości przypisania oskarżonemu innego czynu niż kwalifikowanego z art. 197 § 3 pkt 3 k.k., bądź z art. 157 § 2 k.k. Nie ma w szczególności powodów, by rozważać zachowanie oskarżonego jako przestępstwo znęcania psychicznego i fizycznego, tj. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Nie ma bowiem żadnych dowodów, które wskazywałyby na to, że stopień dolegliwości wyrządzonych przez oskarżonego pokrzywdzonej był aż tak duży, by można było mówić o znęcaniu się psychicznym lub fizycznym. Z zeznań świadków ze słyszenia wynika przecież tylko tyle, że oskarżony używał przemocy fizycznej i gróźb, ale nie wynika już nic takiego, co wskazywałoby na to, że zachowanie oskarżonego prowadziło do szczególnego udręczenia pokrzywdzonej i swoimi skutkami wykraczało poza zwykle spotykane w tego rodzaju sytuacjach. Na możliwość wyczerpania przez oskarżonego znamion przestępstwa znęcania nie wskazują też stwierdzone na ciele pokrzywdzonej obrażenia, które nie świadczą o tym, by siła urazów zadanych matce przez oskarżonego była znaczna.

Z tych względów Sąd Apelacyjny przypisał oskarżonemu - w zakresie punktu III aktu oskarżenia - że w dniu 10 maja 2011 r. w O. województwa (...) kilkakrotnie uderzył ręką w twarz, wykręcał ręce, dusił, szarpał za włosy oraz popychał swoją matkę E. W. powodując u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia twarzy z otarciem naskórka, stłuczenia w okolicy uda lewego, sińca bocznej górnej części uda lewego 6 x 5 cm, drobnego otarcia naskórka wargi górnej strony lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, tj. uznał oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny skazał oskarżonego za to przestępstwo na karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, uwzględniając zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające oskarżonego. Na korzyść oskarżonego przemawia to, że działał w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Nie można jednak pominąć tego, że oskarżony w chwili przypisanego mu czynu był pod wpływem alkoholu. Z opinii psychiatry R. D. wynika zaś, że alkohol u oskarżonego wpłynął na odhamowanie jego sfery popędowej i w zakresie zachowań agresywnych, a gdyby oskarżony nie spożywał alkoholu i systematycznie przyjmował leki, to nie ujawniałby zachowań o charakterze agresywnym (k. 538v-539). Podobne wnioski wynikają z opinii psychologa J. J. (k. 539v). Oskarżony musiał sobie z tego zdawać sprawę, chociażby dlatego, że już wcześniej zachowywał się wobec matki agresywnie pod wpływem alkoholu (str. 1 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Z tego powodu nie może stan znacznego ograniczenia poczytalności oskarżonego uzasadniać – jak o to wnosił obrońca – nadzwyczajnego złagodzenia kary i odstąpienie od jej wymierzenia, skoro oskarżony – spożywając alkoholu – zwiększył prawdopodobieństwo zaistnienia agresywnych zachowań z jego strony.

Na istotne zwiększenie stopnia społecznej szkodliwości powyższego czynu oskarżonego wpływa to, że został on dokonany na szkodę osoby dla niego najbliższej – własnej matki. Nie bez znaczenia jest też i to, że oskarżony popełnił czyn w istocie z błahego powodu, który nie tylko nie może być akceptowany społecznie, ale wręcz musi być uznany za sprzeczny z powszechnie obowiązującymi zasadami. Chodziło przecież o wymuszenie na matce pieniędzy, zapewne w celu zakupu alkoholu celem jego spożycia przez oskarżonego, co z kolei prowadziłyby do nasilenia agresji oskarżonego.

Nie można liczyć na to, że oskarżony pomimo niewykonania kary pozbawienia wolności będzie przestrzegał porządku prawnego, a tylko takie przekonanie dawałoby podstawę do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności. Oskarżony dopuścił się już bowiem wielu czynów na szkodę swojej matki, i jakkolwiek nie stanowiły one przestępstwa z uwagi na stwierdzoną u niego niepoczytalność, to nie może budzić żadnych wątpliwości to, że czyny te sprzeczne były z porządkiem prawnym. Oskarżony musi sobie zatem uświadomić, iż nie może bezkarnie sprawiać dolegliwości swojej matce. Tylko kara pozbawienia wolności bez warunkowego



zawieszenia jej wykonania może wyrobić u niego takie przekonanie. Jednocześnie też świadomość dolegliwości tej kary – doświadczonej przez oskarżonego – może stanowić kolejny element powstrzymujący oskarżonego przed ponownym skrzywdzeniem swojej matki, a to z obawy przed taką karą.

W tym zatem zakresie Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutu obrońcy dotyczącego rażącej niewspółmiernej surowości kary, aczkolwiek – z uwagi na zmianę kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu na łagodniejszą – konieczne okazało się obniżenie kary wymierzonej oskarżonemu. Nie ma żadnych podstaw do tego, aby odstępować od wymierzenia oskarżonemu kary, jak to sugerował obrońca, także i z tego powodu, że ewolucja postawy procesowej oskarżonego w toku postępowania nie wskazuje na to, by rzeczywiście zasłużył na tego rodzaju dobrodziejstwo. Wprawdzie oskarżony ma prawo do obrony, zatem przyjęta przez niego taktyka nie powinna mieć wpływu na zwiększenie wymiaru kary, tym niemniej w przypadku braku pełnego przyznania się nie można mówić o pozytywnym rozpoczęciu procesu resocjalizacji oskarżonego.

Z tych względów Sąd Apelacyjny wymierzył oskarżonemu karę pozbawienia wolności w wysokości zbliżonej do górnej granicy ustawowego zagrożenia, powstrzymując się przed sięgnięciem po maksymalną karę tylko z uwagi na znaczne ograniczenie pocztytalności oskarżonego w chwili czynu.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił też zarzutu naruszenia prawa materialnego, które wg obrońcy miało polegać na niezastosowaniu art. 12 k.k. w odniesieniu do zachowań oskarżonego wyczerpujących znamiona przestępstw z art. 216 k.k. W tym zakresie – jak wynika z apelacji – także bowiem skarżący miał problem z wykazaniem, iż rzeczywiście w niniejszej sprawie należało zastosować art. 12 k.k., skoro próbując udowodnić spełnienie przesłanki, iż zachowania oskarżonego były wynikiem „z góry powziętego zamiaru” ograniczył się do ogólnikowego stwierdzenia, że wynika to z „okoliczności sprawy” - bez ich sprecyzowania. Tymczasem nie sposób wykazać w niniejszej sprawie, iż oskarżony zachowując się agresywnie wobec matki w dniu 9 maja 2011 r. już wówczas przewidywał, że rozciągnie to swoje zachowanie na kolejny dzień, a nawet, że nastąpi jego eskalacja.

Z tych powodów w pozostałej części – tj. poza rozstrzygnięciami związanymi z zarzuconym oskarżonemu usiłowaniem zgwałcenia - Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity Dz.U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188, ostatnia zmiana Dz.U. z 2011 r., Nr 142, poz. 830), a także § 2 ust. 2 i 3 oraz § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348, ostatnia zmiana Dz.U. z 2012 r., poz. 150) zasądził Sąd Apelacyjny od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. C. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym kwotę 738 zł, w tym 138 zł jako podatek od towarów i usług.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na uwadze sytuację materialną oskarżonego, który nie posiada majątku.